

Na **DZIENNIK** niniejszy prenumerować można (miesięcznie po 5 złp. kwartalnie po 15 złp.) w następujących miejscach.

- 1.) W KANTORZE GŁÓWNYM Dziennika przy ulicy Kozięj, w domu W. Draca
 - 2.) W Sklepie PUNTNERA na przeciw S. Krzyża.
 - 3.) W Sklepie RINGA w środku Nowego Świata.
 - 4.) W sklepie SCHMIDTA w środku ulicy Elektoralnej
 - 5.) W Sklepie SOMMERA przy ulicy Długiej.
 - 6.) W Sklepie EHRENEUCHTA przy ulicy Zakroczymskiej.
 - 7.) W Sklepie MORITZA przy ulicy Mostowej.
 - 8.) W Sklepie MENTZLA i MIODUSZEWSKIEGO na rogu ulicy Długiej i Miodowej.
 - 9.) W Sklepie CIECHANOWSKIEGO na przeciw Zygmunta.
 - 10.) W Sklepie SWIERGOCKIEY przy ulicy Krakowskie Przedmieście.
 - 11.) W sklepie KUNKLA przy ulicy Wierzbowej.
 - 12.) W księgarni SZTEBLERA w domu Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
 - 13.) W sklepie ŚLĄSKIEGO przy ul. Senatorskiej.
- Na **PROWINCYI** przyjmują prenumeratę wszystkie stacje pocztowe, kwartalnie tylko, za cenę 21 złp.

(Osoby zgłaszające się późno z Prenumeratą, same sobie przypiszą nieodebranie kompletnych egzemplarzy.)

Część Urzędowa.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównej Dnia 26 Lipca 1831.
w Warszawie.

Pomimo wydanego i ogłoszonego przez Kommissję Rządową wojny pod dniem 11 Czerwca r. b. Nr 30,721/1295 i 31,367/1321 Rozkazu Okólnego, nie przestają odbierać od Dyrekcji Jeneralnej Poczt zażaleń, iż wojskowi wszelkiego stopnia dopuszczają się rozmaitych gwałtów i nadużyć po Pocztach, krzywdząc Urzędników Pocztowych, zabierając samowolnie konie pocztowe, przepędzając takowe przez kilka stacyj, zatrzymując je bezprawnie i nieopłacając rzetelnie przepisanej taksy kurierskiej lub extrapocztowej. Przekonany o koniecznej potrzebie zapobieżenia podobnym zdrażnościom, mogącym sprawić zupełne rozprzężenie służby pocztowej, a przez to narazić na przerwę tak ważną i potrzebną w czasach wojennych komunikację; ponawiam dawniejsze w tej mierze wydane rozkazy, polecając najmocniej: aby żaden z wojskowych pod najsurowszą odpowiedzialnością podobnego rodzaju nadużyć dopuszczać się nie ważył; z oznajmieniem, iż nikt nie ma prawa żądania koni bezpłatnie, owszem, że nawet Pocztę bez złożenia poprzedniego opłaty, wszelkie usługi odmówić są mocne.

Ponawiam nadto zakaz zajmowania domów, stajen i składów pocztowych na Kwaterunek wojskowy, iako też zabieranie na potrzebę wojska furazów, dla koni pocztowych przysposobionych.

Niniejszy Rozkaz Dzienny dla wiadomości wojska, we wszystkich pułkach piechoty i Jazdy, iako też kompaniach i bateriach artylleryi, ogłoszonym być ma.

Naczelný Wódz
Siły Zbrojney Narodowej
(podpisano) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego
Jenerał Dywizyi
Tomasz Lubieński.

ROZKAZ DZIENNY

w Kwaterze Głównej d. 28 lipca 1831 r.
w Warszawie

Postępują na wyższe stopnie.

Szef Sztabu i dywizyi jazdy, Maior Kacperowski Adam, na Podpułkownika.

W Kwatermistrzostwie Jeneralnem, Konduktor Wodzicki Henryk, na Podporucznika, bez płacy.

Adiutant Naczelnego Wodza, Kapitan Szelięga Antoni, na Maiora.

W korpusie Artylleryi: do batalionu artylleryi, na Podporuczników, z kompanii 6 lekkiej pieszej, Podofficer Słomiński Józef, z kompanii 3 pozycyjnej pieszej, Podofficerowie: Kulczycki Adam i Lutowski Wojciech, z batalionu artylleryi, Podofficer Grzybowski Ignacy, z parku artylleryi, Podofficer Chromowicz Józef.

Z pułku grenadyerów, Maior Lenkiewicz Jan, na Podpułkownika, z przeznaczeniem na Dowódcę pułku 16 piechoty liniowej.

W 3 dywizyi piechoty, na Maiorów: do pułku 4 piechoty liniowej, z pułku 8 piechoty liniowej, Kapitan Lipski Felix. Do pułku 10 piechoty liniowej, z pułku 8 piechoty liniowej, Kapitan Wyszpolski Felix. Do pułku weteranów czynnych, z pułku 8 piechoty liniowej, Kapitan Rostkowski Klemens. W pułku 5 strzelców pieszych, Kapitanowie: Dąbrowski Floryan i Markowski Krzysztof.

W batalionach marszowych 2 dywizyi piechoty. W pułku 7 piechoty liniowej, Sierżant starszy Gadomski Antoni; Podchorążowie: Fijałkowski Michał, Zdanowicz Jakób i Swirski Krzysztof. W pułku 2 strzelców pieszych, Sierżanci starsi: Milezyński Kazimierz i Linke Antoni. W pułku 4 strzelców pieszych, Sierżant starszy Dudziński Jan, na Podporuczników.

Do batalionu 4 pułku 7 piechoty liniowej, z pułku 20 piechoty liniowej, Podchorąży Brzeziński Józef, na Podporucznika. W pułku 1 strzelców konnych, Wachmistrze starsi: Kołdowski Bruno, Roman Ludwik, Podchorążowie: Strączyński Felix i Potocki Alexander, na Podporuczników.

Wchodzą w służbę i umieszczeni zostają.

Komierowski Ludwik byłý Gros-Major wojska Francuzkiego, w stopniu Podpułkownika, z przeznaczeniem do Sztabu Głównego. Linowski Konstanty, w stopniu Podporucznika, z przeznaczeniem na Adiutanta połowego przy Naczelnym Wodzu. Woynicki Michał, w stopniu Podporucznika bez płacy z przeznaczeniem na Adiunkta Sztabu Gubernatora Pragi. W pułku 3 piechoty liniowej, Koszutski Wawrzyniec, w stopniu Podporucznika. W pułku 8 piechoty liniowej, z Gwardyi Narodowej. Podporucznik Hilezyński Antoni, w tymże stopniu bez płacy, licząc od d. 9 czerwca r. b. W pułku 8 strzelców pieszych, Pokrzywnicki Edward, w stopniu Porucznika. W pułku 5 strzelców konnych, Alexander hrabia Potocki, w stopniu Pułkownika bez płacy.

Umieszczeni zostają.

W pułku 7 strzelców pieszych, z batalionu zbiorowego, Podporucznicy: Kobylński Józefat i Piwowarski Adam.

Przeznaczeni zostają.

Do Dyrekcji artylleryi, z korpusu pociągu, Podporucznik Kowalewski Wincenty. Do pułku 16 piechoty liniowej, z korpusu Litewsko-Ruskiego, Podporucznik Żabiński Waleryan. Do pułku 2 jazdy Krakowskiej, z pułku 2 ułanów, Podpułkownik Lewiński Bazyli. Do pułku 4 ułanów, z pułku 1 jazdy Lubelskiej, Kapitan Kopyciński Franciszek. Z korpusu Inżynierów, Podporucznicy: do pułku 2 piechoty liniowej, Obalski Józef; do pułku 5 piechoty liniowej, Krełów Gustaw; do pułku 6 piechoty liniowej, Dobkie Ludwik i do pułku 3 strzelców pieszych, Betcher Ignacy.

Przeznaczeni zostają.

Na Dowódcę pułku 2 piechoty liniowej, dotychczasowy Dowódca pułku 16 piechoty liniowej, Pułkownik Rychłowski.

Na Adiutantów połowych przy Pułkowniku Młokosiewicz, Dowódcy brygady pieszej, w korpusie Jenerała Ramorino, z pułku 11 piechoty liniowej, Podporucznicy: Budziszewski Ludwik i Łuba Jan.

Przy Pułkowniku Czarnomskim, Dowódcy brygady i dywizyi jazdy, z pułku 2 strzelców konnych, Porucznik Bromierski Tomasz.

Wraca do służby i umieszczony zostaje.

W pułku grenadyerów, w stopniu Maiora uwolniony ze służby Rozkazem Dziennym z

d. 3 maja r. b. w stopniu Maiora z tegoż pułku, Kapitan Drzewiecki Felician.

Ma sobie przyznany stopień Porucznika.

W pułku 4 strzelców pieszych, Myszkiewicz Kazimierz, odd. 23 czerwca r. b.

Otrzymuje pozwolenie noszenia mundur.

Uwolniony ze służby Rozkazem Dziennym z d. 14 lipca r. b. w stopniu Podpułkownika z pułku 1 Mazurów, Maior Biesiekiński.

Otrzymują żądane dymisyje; dla słabości zdrowia z odniesionych ran.

W pułku 8 piechoty liniowej, Podchorąży Żerdziński Teodor, w stopniu Podporucznika. *dla słabości zdrowia.*

W pułku 8 ułanów, Wachmistrz starszy Słomiński Antoni, w stopniu Podporucznika, z pozwoleniem noszenia mundur.

dla słabości zdrowia i interesów familiynych.

W pułku 1 jazdy Lubelskiej, Kapitan Pażkiewicz Kazimierz.

Otrzymuje dymisyje z korpusu artylleryi, Podporucznik Krępowiecki Tadeusz, który po odebraniu rozkazu udania się na linię boiową, podał się za słabego i prosił o uwolnienie od służby.

Mają sobie udzielone dymisyje następujący Officerowie, którzy do właściwych pułków nie przybyli i niemożności stawienia się nie udowodnili.

W pułku 5 piechoty liniowej, Kapitan Jarkiewicz Michał i Porucznik Sosnowski Józef. W pułku 6 piechoty liniowej, Kapitan Sielicki Józef. W pułku 10 piechoty liniowej, Porucznik Metzner Alexander. W pułku 6 strzelców pieszych, Porucznik Prehal. W pułku 1 jazdy Lubelskiej, Kapitan Dobrzański Ludwik i Porucznik Guttman Leon. Z pułku 4 strzelców konnych, Porucznicy: Szwykowski Adolf i Piotrowski Antoni.

Prostują się omyłki.

W rozkazie dziennym z dnia 4 czerwca r. b. posunięty na stopień Podpułkownika w korpusie inżynierów, Wiszniewski Felix, nazywa się rzeczywiście Wiśniewski i ma Imię Konstanty.

W rozkazie dziennym z dnia 13 czerwca r. b. posunięty na stopień Porucznika w pułku 6 piechoty liniowej, Macigowski Kazimierz, nazywa się rzeczywiście Maciejowski.

W rozkazie dziennym z dnia 14 lipca r. b. umieszczony w pułku 6 strzelców pieszych, w stopniu Podporucznika z odkomenderowaniem do sztabu głównego, Macharzyński Hieronim, nazywa się rzeczywiście Mecherzyński.

Naczeln. Wódz
Siły Zbrojney Narodowej
(podp.) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem.

Szef Sztabu Głównego

Jenerał Dywizyi

Tomasz Łubieński.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównej d. 30 lipca 1831.
w Warszawie

Uwadamia się wojsko, iż stosownie do postanowienia Rządu Narodowego z dnia 28 b. m., pułk 2 jazdy Sandomierskiej wraz z wcielonymi do onego oddziałami, ma sobie nadany Numer pułku 9 ułanów.

Naczeln. Wódz
Siły Zbrojney Narodowej
(podpisano) SKRZYNECKI.

Za zgodność z Oryginałem

Szef Sztabu Głównego

Jenerał Dywizyi

Tomasz Łubieński.

Rada Muncypalna Miasta Stolecznego Warszawy.

Szlachetny Naród, z którym tak silne łączymy nas współczucie, stara się iść w pomoc najsłabszemu, w sprawie, którą miło iey ogłosić publicznie, a zarazem oświadczyć, iż nadesłane ofiary stosownie będą użyte.

Odezwa Komitetu Polskiego w Châlons nad Marną do JPP. Członków Administracyi Muncypalney Miasta Warszawy.

Wielka i świetna rewolucya Francyi spełnioną została, Król Francuzów wyniesiony na tron z Woli ludu, przyjął dobrowolnie konstytucyą i dał swoje przyzwolenie prawom sprzyjającym wolności.

Bohaterska i wspaniała Polska, którą zawsze silne z narodem Francuzkim łączyło współczucie, dała poznać Europie tę potęgę narodowości, której ani podstęp, ani przewrotność, ani gwałty, przytłumić nie zdołały.

Powstała walka, walka straszliwa, którą dzieje uświęca. Na odgłos usiłowań ludu polskiego, dla zrucenia iarmu niewoli, zadziały wszystkie serca francuzkie, przepelnione podziwieniem dla nadludzkiej waleczności w boiach, wzorowego umiarkowania po zwycięstwie i niesłychanej stałości obok klęsk nieoddzielnych od losu wojny.

Polacy, nasze życzenia towarzyszą waszej sprawie, a życzenia Francuzów nie są płonne. Spodziewamy się, że wpływ Francyi zapewni przez traktaty istnienie niepodległego narodu, postawionego na przetrwanie, cywilizacyi europejskiej; narodu, który ią tylekroć kosztem krwi własnej od napadu barbarzyńców wybawił. W naszych stronach sprawa Polski niema nieprzyjaciół. Wszystkie klasy Towarzystwa z chwalebną ochotą przychodzą w pomoc tym, których swemi nazywają Braci, odbieraliśmy dar rzemieślnika pozbawionego roboty i grosz biednej wdowy.

Komitet Polski z Châlons nad Marną posłał administracyi Muncypalney Warszawy sumę 2,400 franków za pośrednictwem P. Jaquesson podpułkownika Gwardyi Narodowej, który dodał jako dar szczególny sumę potrzebną na wykupowanie i uzbrojenie jednego ułana.

Bielizna do opatrywania i szarpie ważące razem 370 kilogramów (około 740 funt.) jest do dyspozycyi Rady Muncypalney Warszawskiej, którą upraszamy o wskazanie środków najsłabszych do przesłania iey franco na koszt komitetu z Châlons nad Marną.

Châlons nad Marną d. 9 Lipca 1831 r.

Członkowie Komit. Pols. w Châlons
(podp.) *Vattehault, Cassoté kassier, Regnier, Simonin, Varnier, Dorin, Fequant, Lochet.*

Prezes Komitetu
(podp.) *Julusz Garinet.*
Sekretarz
D'Olivier.

Dzięki Wam zacni Obywatele, dzięki Tobie szanowny podpułkownikowi Gwardyi Narodowej, któremu pułk Warszawski już drugiego ułana ubiór i uzbrojenie jest winien, a którego skromność poprzednio zataić kazala nazwisko. Niech przykład Wasz naśladowany będzie i niech drżą naemnicy despotów na odgłos wzajemnej miłości wolnych narodów.

w Warszawie d. 27 Lipca 1831 r.

Prezes, *Garbiński.*
Badca pióro trzymający
W zastępstwie
Jan Kanty Wotowski.

Kommissya Woiewództwa Krakowskiego.

Wycieńczony stan skarbu i magazynów wojskowych, ogromne niedobory zaległych i ostatniej raty czerwcowej, zupełny brak wpływu nadzwyczajnego podatku, uchwała seymu z d. 14 czerwca r. b. postanowionego, wskazały Kommissyi woiewódzkiej konieczność, przemówić do was obywatele i mieszkańcy woiewództwa Krakowskiego, w przekonaniu: że krok ten silniejszym będzie bodźcem, nad wszelkie drogi przymusu.

Dwie są ostateczności szczytnego i przez wszystkie ucywilizowane ludy uwielbionego naszego powstania, to jest: zdobyć z orężem z hańbą upłynionego wieku rozszarpane części Polski, i połączyć wieden potężny, wolny i niepodległy naród, wszystkich iey synów, łączących pod różno kształtnym niewoli i tyranii Rządem, lub poledz chwalebnie, przekazując przyszłym pokoleniom nieskażony honor narodu.

Izby seymowe poięły te wniosłe cele i iednomyślnie zaprzysięgły ich świętość. — Rząd Narodowy dzieląc te same uczucia, wyrzekł w pamiętnej odezwie d. 2 b. m. „Jeszcze iedno zwycięstwo a los oyczyzny nie będzie wątpliwym.“

Naczeln. Wódz i mężemw nieśmiertelne nasze hufce, dziś już może rozpoczęły tę ostatnią i stanowczą walkę. — Niezwyciężone, przykładem naszych ojców wywołane pospolite ruszenie, zaległo już nadbrzeża Wisły. Wzmocniona i obywatelską piersią uzbrojona stolica, czeka z upragnieniem zbliżenia się hordy naieźdników. — Ożywione duchem naszych woioowników powstania, Żmudzi, Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, zostawiwszy na pastwę ciemieców grody, miasta i włości, stawiają nieprzebyte szanice dalszemu napływowi poruszonych od krańców świata, z dzikich koczowisk Azyatyckich barbarzyńskich tłumów.

Massa oświeconych z dalekich stron cudzoziemców, mimo zatamowanych dróg i wielu przeszkód, przedziera się i spieszy do naszych szeregów, aby być uczestnikiem świętych lecz morderczych boiów, za wolność ludów Europy.

Zdumiona Europa spogląda okiem podziwienia na postęp naszych tryumfów, i przedwcześnie już głosi przywrócenie Polski. I w takiej to stanowczej chwili; w chwili, gdzie wszystkie fizyczne i moralne siły narodu skoncentrowane u iednego ogniska, wypowiedziały nieludzkim wrogom ostatnią walkę na śmierć; w chwili nareszcie, od której zależy dobieć się celu tej świętej walki, lub poledz z orężem w rękę. Rząd Narodowy znajduje wyczerpane kassy, brak środków i zasobów do utrzymania tej walczącej rzeszy, zatamowane źródła dochodów, mimo przynadających od was Obywatele krajowych zaległości!

Czyliż to brak gotowych zapasów wyzuł was już z wszelkiej możności wypłacenia się Oyczyźnie? Czyliż oszczędzone reszty majątku przyniosą wam lub przyszłym pokoleniom jakąkolwiek ulgę i pociechę po upadku Oyczyzny? — Czyliż ie szanować będzie, krwi, morderców i rozboiów niesyła naemnicza tłuszcza? Czyliż tym sposobem dochowacie w obliczu Boga i Europy zaprzysiężony honor Narodu? — Nie — Obywatele! Wy Krakowianie nieodstępnie świętej sprawy Narodu! Wy nieprzeżyłcie upadku Oyczyzny! Wy niedopuszczicie, ażeby przed wieczną Polską zagładą, na waszej ziemi spełnić się miał wniosek w Izbie Posel

kiey u czyniony: „Jżby zadłużeni z iakiego kolwiek źródła skarbowi, bezwarunkowo od-
sądzeni byli od wszelkich praw Obywatelskich.“

Kommissya Woiewództwa Krakowskiego za-
równo troskliwa, o wierne i spieszne spełnie-
nie uchwał Seymowych, iak o honor wasz
Obywatele i mieszkańcy Krakowskiej ziemi,
przy odwołaniu się do swey odezwy z dnia
22 z. m. Urzędowym Dziennikiem Nr. 49
ogłoszoney, uprzedza wszystkich o wniosku
co do zalegających kontrybucyentów, iak wyżej
w Izbie Poselskiej uczynionym, w celu przy-
gotowania wcześniej każdego do konieczney
potrzeby wypłacenia się skarbowi, i spodzie-
wa się niemylnie, iż wrodzony wasz patryotyzm,
przeważne potrzeby narodu, i ta sumienna
powinność, niesienia spieszney pomocy wal-
czącym braciom, pokonaia i usuną wszystkie,
choćby też najsilniejsze przeszkody; a w bie-
żącym jeszcze i przyszłym miesiącu, zapewnione
kassy i magazyny, świadczyć będą w dziejach
przed potomnością, iż święta miłość Ojczyzny,
jeżeli nie wyższa, nigdy niebyła niższą w Kra-
kowskiej ziemi Obywatelach.

WWJXX. Proboszcze i Plebani wszystkich
parafii, są proszeni niniejszem, ażeby powyż-
szą odezwę przez trzy najbliższe święta raczyli
zgrupadzonem z ambon głosić; z tem dodat-
kiem, iż zalegający w opłacie podatków lub w
dostawie produktów do magazynów Rząd-
owych, przez pisma publiczne niezawodnie o-
głoszonemi będą, z imion, nazwisk i tytułów.
w Kielcach dnia 26 lipca 1831 roku.

Radca Stanu Prezes, *Wielogłowski.*
Sekretarz Jeneralny, *Zamoyski.*

*Komitet opiekujący się żonami i dziećmi po-
wołanego do obrony Ojczyzny rycerstwa.*

Przenikniony ważnością włożonych na sie-
bie obowiązków, uczynił pod dniem 30 Czer-
wca odzwę do serc czułych Rodaków, w ce-
lu zebrania nowego funduszu na dalsze wspie-
ranie żon i dzieci męźnych obrońców Ojczy-
zny. Rapport który dziś składa, usprawiedli-
wi najlepiej przed publicznością krok ta-
kowy. Podług rapportu zdanego pod d. 9
Maja aż do dnia 1 Maja r. b.

pozostało { w Monecie Złp. 13875. gr. 29
w List. Zast. — 1700. — —

Przybyło

a. Przez W. Dmusze-
wskiego częściami zebrane — 123. — —
b. Przez W. Bogk
Członka Komitetu na Ob-
rządzie pogrze za poległ.
w boiu w koś. wyz. Ewan.
Augszbuskiego — 332. — 19.
c. Przez Urząd Mu-
nicypalny przysłane — 10. — —
d. Z komedyi prywat.
przez dzieci graney — 37. — 20.
e. Z widowis. Teatr. — 1000. — —
Effekta do 1 Maja pozost.
f. Za miednicę sre-
brną z kubkiem — 324. — —
g. Za serwet starych
tuzinów 3 — 36. — —
h. Za obrączek zło-
tych 2 i kolczyków parę — 29. — 19.
i. Za kupony od 1700
Złp. L. Z. za 1 półro-
cze 1831 r. — 34. — —

w Ogóle Przychodu Złp. 17502. gr. 27.

Rozchód.

Wydano do 15 Lipca
rodzinom woyskowym tak
dawnym iako też po 1 Ma-
ja 147 nowo przybyłym Złp. 12639. gr. 25.
Instytutowi S. Kazm. — 315. — —
Szpita. Dzieciat. Jezus — 210. — —
Na zabezpieczenie do
roku, od 1 Lipca 7 có-
rek w Instytucie Święte-
go Kazmierza Listach
Zastawnych 1000. — —
Na utrzymanie kancelar. — 244. — —
Na materiały pisemne,
koszta druków i różne wy-
datki — 99. — 20.

w ogóle Rozchodu Złp. 14508. gr. 15
Pozostaie z d. 15 Lipca
w Monecie Złp. 2294. gr. 12.
w Listach Zastawnych — 700. — —
razem — 2994. — 12.
tudzież w Effektach sztucców srebrnych 12.
Obrusów starych 3.

Tę tak szczupłą pozostającą kwotę prze-
znacza Komitet na utrzymanie 34 sierot
woyskowych bez matek, żony zaś i wdowy
woyskowe dotąd wliczbie 1621 zgłosiły się
po wsparcie do Komitetu (w których liczba
co dzień powiększa się) zostałyby bez wszel-
kiej pomocy, gdyby nie dobroczynna skład-
ka nie zastąpiła Skarbu Publicznego. Jak
więc poświęcenie się woioowników naszych w
najsławniejszej sprawie Ojczyzny jest bez gra-
nic, tak czułość Obywateli na nędzę istot naj-
droższych dla woioowników po Ojczyźnie, ni-
gdy ostygac nie może. Nie tajno jest Kom-
itetowi iak trudnym czasie do nowych ofiar
powoluie; lecz im czas jest trudniejszy dla
wszystkich, tem smutniejszym czyni stan żon
i dzieci opuszczonych od mężów i oyców, lub
przez wojnę na zawsze pozbawionych. Po-
tak wzniosłym patryotyzmie, iaki obecną wal-
kę naszą odznacza, Komitet niestraci nigdy
nadziei w szczodroblwości Rodaków.

Dnia 16 Lipca 1831 r.

Senator Kasztelan Prezydujący
F. *Nakwaski.*
Sekretarz Komitetu
F. *Tokarski.*

Cześć Nierzędowa.

P O L S K A

z Warszawy 1 Sierpnia

— Wczoray z rana przybył list z Berlina do-
noszący, iż dwór tamtejszy otrzymał dnia 27
lipca wiadomość o śmierci cesarza Mikolaia. —
Tę sama wiadomość przybyła po południu od
forpoczt *Rüdiger*a.

Miały także zażyć zaburzenia w Peters-
burgu, w skutek których kilku Polaków te-
go rodzaju co *Rożniecki* i t. p. padli ofiarą
ludu, który mniemał iż oni utrzymują Cesarza
w uporze względem sprawy polskiej. — Przy-
szła poczta wyjaśni nam ile w tem prawdy.

Mikolał dawno wiedział, że lada chwila mogą
wybuchnąć rozruchy, gdyż umysły mocno były
wzburzone, i po Rossyi biegały pisma, wysta-
wiające niedolę Państwa, wynikającą z wojen
i ucimienienia. Dla tego w pierwszej poło-
wie lipca cesarz chciał wyiechac do Sztok-
holmu i był tam oczekiwany, gdy w tem wy-

buchła cholera i zaburzenia. Poprzednio jeszcze
w czerwcu złożył był w Senacie paczkę papie-
rów opieczętowaną, która dopiero po jego
śmierci miała być otworzona.

— Jenerał *Dembiński* wsadził całą swoię pie-
chotę na konie, bił się już dwa razy szczęśli-
wie i donosi, że pozostanie na Litwie. Dnia
27 Lipca był w okolicach Swistoczy.

— Pułkownik *Różycki* w dalszym pocho-
dzie swoim wziął w niewolę Jenerała *Potem-
kina*.

— Niektóre gazety nasze myląc podały
wiadomości o Jenerale *Ramorino*. Ten wo-
iownik, którego waleczność, talenta i poświę-
cenie się sprawie naszej, tyle mu przywiązania
zjednały, nie jest Korsykaninem lecz Genu-
eńczykiem. Los chciał, iż pierwszy jego krok
w zawodzie woennym otrzymał kierunek z zie-
mi naszej: Napoleon podpisał w *Warszawie*
r. 1806 jego przyjęcie do szkoły woysko-
wey. — W kampanii r. 1812 był już Kapita-
nem w artylleryi, później szefem szwadronu,
a w kampanii r. 1815 zostawał w sztabie Na-
poleona. Po upadku tego woioownika, nie
chciał służyć Burbonom i żył w zaciszu, z
którego dopiero wyrwała go rewolucya w ie-
go ojczyźnie w r. 1821; po iey przytlumie-
niu schronił się do Francyi, gdzie żył spokoj-
nie aż do chwili powszania naszego. Namie-
tnie kochając wolność, pospieszył walczyć za
nią w szeregach ucimionego narodu; na gra-
nicach Austrii nie chiano go puścić, rzucii się
więc wpław przez Wisłę i stanął na ziemi na-
szej. — Ma teraz lat 39; ozdobiony jest krzy-
żami: orderu *Réunion*, legii honorowey, i ka-
walerskim polskim.

— Sztabsofficer nieprzyacielski zabrany pod
Drohiczynem przez oddział Pułkownika *Ró-
życkiego*, jest Major *Wolosakow*. Zabrzanych
110 ieńców przyprowadzono do Warszawy, re-
szta zaś weszła w szeregi nasze.

— ** Z *Katrogen* 17 Lipca (o 3 mile od
Tylży.) — Po bitwie pod Wilnem 19 Czer-
wca nie staczaliśmy boiu aż pod Szawłami 8 lip-
ca, która to potyczka była wypływem planów
Gielguda i *Chtapowskiego*, który się najwię-
cey do naszego nieszczęścia przyczynił; skoro
bowiem dnia 9 w Kurszanach korpus podzie-
lony został na 3 mniejsze, które zostawały
pod dowództwem: *Dembińskiego*, *Rohlanda* i
Chtapowskiego, ten ostatni natychmiast wziął
kierunek ku Prusom i zaraz z Prussakami bez
niczytey wiadomości traktować zaczął. Jenerał
Rohland party od Moskali, chciawszy połączyć
się z *Chtapowskim* dla zwiększenia sił swoich
postępował za nim; lecz nie mogąc go dogonić,
upatrzywszy stosowne położenie miejsca, stoczył
walną bitwę całodzienną pod Powandyniami d.
11 i zadał znaczną klęskę nieprzyacielowi, z ma-
łą naszą stratą. W ciągu tej bitwy po dwakroć
przyjeżdżał parlamentarz, abysmy się poddali,
ale nadaremnie, bośmy do ostatniego sprawy na-
rodowey bronić postanowili. Gdy Jen. *Rohland*
otoczony już prawie przez nieprzyeciela, do-
wiedział się pod Gorzdami 14 Lipca, o pół
mili od granicy pruskiej, że *Chtapowski* zmu-
sił zręcznym obrotem *Gielguda* do wstapie-
nia na ziemię pruską, odrzucił jeszcze ich pro-
pozycye, a przerzucał się po nad samą
granicą, czując swe siły dostateczne do opie-
rania się przez dni kilka przynajmniej, po-
cunął się daley ku południowi. W przechodzie
po nad granicą, jeden officer umiesiony żalem,
zabił Jenerała *Gielguda*. W krótce potem
przybył parlamentarz od Jen. *Krupa*, zache-

cając nas do poddania się; odebrał podobną iak pierwej odpowiedź; a tak postępowaliśmy daley. Otoczeni jednak ze wszystkich stron, nie mając żywności i amunicyi, przeszliśmy wczoray granicę pod Deguciami; pierwej zwołał Jenerał radę wojenną, na której ten krok zdecydowano. Nie układaliśmy z Prusakami żadnych warunków na piśmie; dali tylko słowo, iż żadna extradycja Rossyanom nie będzie miała miejsca.

(Z listu Officera korpusu Jen. Rohlanda.)

ANGLIA.

z Londynu 18 lipca.

— Z trwożliwą ciekawością oczekujemy tu bliższych wiadomości z Polski. Mała jest atoli liczba takich, którzyby powątpiewali o iey sprawie. Uspokoienie Belgii, która nawiasem powiedziawszy, jest teraz najwolniejszym państwem Europy, na mocy swej konstytucyi, wielka przewaga naszych Ministrów w Izbie niższej i nie bez przyczyny spodziewany pomyslniejszy obrot rzeczy we Francyi, wszystko to jest bardzo pocieszające dla Polaków; Admirał *Kodrington* wyszedł iak wiadomo pod żagle z flotą zostającą pod iego rozkazami; ograniczy ona się tymczasowie na krążeniu dla odbywania ćwiczeń morskich; jest ona wszakże zupełnie uzbroiona tak iż widoczno, że głównym celem iey uzbroienia było, aby na przypadki nieprzewidziane była w pogotowiu, co także Sir J. *Graham* w Izbie Niższej dosyć wyraźnie dał do zrozumienia. Sądzą tu, że koniecz polityczny D. *Miguela* bardzo jest bliski i dla tego papiery portugalskie poszły w górę, lecz bez szczególnego współdziałania wojska, w Lizbonie wielkie poruszenie zaledwo mieć może miejsce. Portugalczycowie tak podupadli i tak są poniżeni, że bez pomocy tey, nikt się nie poważy powstać przeciwko przywłaszczycielowi.

PRUSSY.

z Berlina 14 Lipca.

— Zapewniają na nowo, że działania wojenne dla tego tylko nie są popierane w Polsce, ponieważ rozpoczęto układy, po których można się spodziewać dobrego skutku. Z resztą, z podziwieniem pytają, jakim sposobem Polacy mogą tak długo wytrzymać stan teraźniejszy. Lecz podobne pytania czyniono i względem Belgii zaraz w zeszłym roku. Okoliczność ta rozwiezuie się tym sposobem, że stan rewolucyjny ma także i rewolucyjne środki. Wytrwanie zawsze zwykło bywać trudniejsze dla strony, która zwyczajnemi środkami, musi walczyć przeciwko rewolucyjnym. Upadek sprawy polskiej w otwartym boiu, już teraz nie jest podobnym do prawdy, a nawet niezgodny z istnącym od dawna porządkiem rzeczy; runięcie iey, okropniełoby się obito o całą Europę i przyspieszyłoby tylko wielkie przesilenie, którego byśmy tak radzi uniknęli. (G. augs.)

ROSSYA.

z Petersburga 13 Lipca.

— Z powodu śmierci W. X. Konstantego, Cesarz Mikołaj zarządził rozkazem dziennym z 7 Lipca różne zmiany w wojsku, z których następujące przytaczamy:

Cesarz przybrał tytuł dowódcy następnych pułków: Gwardyi konney, gwardyi kirysyerów podolskich, gwardyi strzelców i i korpusu kadetów. — W. X. Konstanty Mikołajewicz, wpisany został w listę gwardyi konney;

W. X. Michał Pawłowicz mianowany szefem najwyższym korpusu paziów, wszystkich korpusów kadeckich i regimentu szlacheckiego. W. X. Konstanty Mikołajewicz szefem gwardyi finlandzkiej, a W. X. Michał Pawłowicz dowódcą gwardyi Litewskiej i Wołyńskiej i dotychczasowego pułku gwardyi ułanów Cesarzewicza, potwierdzony także został w dowództwie całej gwardyi. — Gwardye Litewska i Wołyńska rachują się teraz do korpusu gwardyi i formują piątą brygadę piechoty, podobnież pułk gwardyi podolskiej kirysyerów, dawniejszy pułk ułanów Cesarzewicza, tudzież pułk huzarów grodzieńskich, liczą się do korpusu gwardyi, i razem z pułkiem kozaków atamańskich następcy tronu, tworzyć będą trzecią dywizyą gwardyi konney. — Pułkowi grenadyerów X. Suwarowa i pułkowi grenadyerów astrachańskich, za okazaną waleczność w bitwach przeciw polskim buntownikom, nadano chorągwie Sgo Jerzego. — Postępują na wyższe stopnie za odznaczenie się w boiu: na ienerał-lejtnantów: ienerał adiutant Xiążę Adam *Wütembergski*, dowódca pułku leibgwardyi strzelców *Poleszko* I. i dowódca i pułku dywizyi lekkiej jazdy hrabia *Nostitz*; a na ienerałów maiorów: pułkownicy, *Nikolaiew* fligel adiutant *Plaut* n I. — Były szef sztabu jenerałnego Cesarzewicza, ienerał piechoty hr. *Kuruta*, powołany jest do boku Cesarza, a ienerał-lejtnant *Diałow* I. mianowany jenerałem adiutantem. Przyłączeni zostają do świty Cesarza: jenerałowie maiorowie, *Fa-shawe* III. hrabia *Nesselrode* i ienerał brygady wojsk polskich hrabia *Hauke*. Mianowani są fligel-adjutantami i byli adiutanci Cesarzewicza pułkownicy gwardyi: *Kihl* i *Phillippaeus*, sztabsołtmistrz *Bezobrazow*, Porucznik *Monroe*, sztabskapitan *Grösser* i kapitan *Trebicki*.

WŁOCHY.

z Rzymu 10 Lipca.

— Zebrani tu pełnomocnicy Austrii, Francyi, Anglii, Pruss, Rossyi i Sardynii wydali tu następujący okólnik do konsulów swoich w państwie papieżkiem, mocą którego zapewnione jest ustąpienie wojsk Austriackich z krajów kościelnych, amnestya dla w mieszanych w rewolucyą i zaprowadzenie zbawiennych reform Rządu.

„Szczególny Panie! stosownie po postanowieniu zapadłego na konferencyi dyplomatycznej zgromadzonych w Rzymie pełnomocników mocarstw, mam zaszczyt oznaymnić W. Panu, że Oyciec święty z pełnem zaufaniem w wierność i wdzięczność, iaką wszystkich iego poddanych oycowska iego pieczołowitość ożywia, czego już im dał wieloliczne dowody od wstąpienia swego na tron apostolski, raczył zezwolić na wyjście wojsk Austriackich, które wskutek ostatnich wypadków pozostały na załodze w *Bononii* i w iey okolicach; zarazem wojska te 15 b. m. lipca odwrót rozpocząć mają.“

„Wśród tych okoliczności, reprezentanci mocarstw uznali za przyzwoite, objawić stolicy apostolskiej troskliwe chęci, iakie ich dwory ożywiają, dla utrzymania publicznego porządku w państwach Papieżskich, dla ustalenia świeckiej władzy Papieża, tudzież dla całości, równie iak dla wewnętrznej i zewnętrznej niezależności teyże władzy; uczucia, które już Rząd Francuzki miał sposobność w nocie posłannika swego w Rzymie zd. 19 z. m. kwietnia wynurzyć.“

„Tem przyzwoitsza zatem, abyś W. Pan uczucia iasno i wyraźnie ogłosił, i oświadczył ie szczególnież podwładnym swoim aientom i urzędnikom konsularnym. Ci zaś władzom papieżkiem, przy których zostają, podać mają wszelkie środki wpływu, iaki posiadają we właściwych miejscach, i zbijać wszelkie złowieszcze o nieporozumieniach pomiędzy mocarstwami pogłoski, mogące być rozszerzane w występny zamiarze nowych rozruchów, które niewątpliwie ściągłyby największe nieszczęście na rozszerzacz tychże i na lud, któryby dał się uludzić tak szkodliwymi przykładami.“

Dzisiaj więcej niż kiedy, powinności i interes nakazują poddanym wierność i przywiązanie do swoich monarchów; a nadto, Jego świątobliwość, idąc za wspaniałomyślnym popędem łaskawości swojej, wszystkim tym którzy w czasie przeszłych zaburzeń nieszczęśliwie zawinili, udziela zupełną i całkowitą amnestyę, uwalnia ich od wszelkiej kary pieniężnej i konfiskaty, z wyjątkiem małej liczby najwięcej skompromitowanych, o których należy mieć nadzieję, że przez żal i przyzwoite postępowanie w obcych krajach, usiłować będą zatrzeć wykroczenia, iakimi zawinili.“

„Wyżey wzmiankowane postępowanie przyniesie nie wątpliwie wielkie korzyści, zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy już Oyciec święty wydał najistotniejsze rozporządzenia, a inne uroszyscie przyrzekł, tak że już niepozostaje żadna wątpliwość o rzeczywitości i ważności reform stosownych, które dla poddanych świętej stolicy nową epokę otworzą i wszelkie im dobrodziejstwa mądrego i łagodnego panowania zapewnią.“

DONIESIENIE PRYWATNE.

Nach freundlicher Einigung mit Herrn Carl Adolphe Offermann, Associé meines verstorbenen Sohnes Herrn Eduard Barchewitz, übernimmt derselbe mit heutigem Tage das unter der Firma von Barchewitz et Offermann in Tomaszow bestehende Geschäft für seine alleinige Rechnung, mit allen activis und passivis, welches hiermit zur öffentlichen Kenntniss bringe.

Strehlen d. 2 Juli 1831.

verw: *Sindicus Barchewitz*.
geb. Beicht.

Mit Bezug auf Obiges, fordre ich alle diejenigen auf, welche an die nunmehr erlöschene Firma von Barchewitz et Offermann allhier, mir unbekannt gebliebene Forderungen zu haben, vermeinen sich an mich zu wenden. Meine Firma wird fortan die nachstehende seyn.

Tomaszow d. 2 Juli 1831.

Carl Adolph Offermann.

Po dobrowolney ugodzie z Panem Karolem Offermanem, kompanistą syna mego P. Edwarda Barchewitza z tego świata zeszłego, przejmuję tenże z dniem dzisiejszym wszelkie Activa i Passiva zakładu, pod firmą Barchewitz i Offermann w Tomaszowie exystującego, na własny iego rachunek, co niniejszem do wiadomości publicznej podaję.

Strehlen d. 2 Lipca 1831 r.

z Beyehtów, wdowa po syndyku
Barchewitz.

Odwołując się do powyższego, wzywam wszystkich dotąd mi nieznanym wierzycieli zgastey firmy Barchewitza i Offermana, ażeby z pretensyami swemi do mnie zgłosili się, celem otrzymania satysfakcyi po sprawdzeniu onychże. — Firma moja odąd będzie następująca.

Tomaszow d. 2 Lipca 1831 r.

C. Adolph Offermann.

— W dniu 3 b. m. to jest w Srodę o godzinie 10 z r. na na targu Muranowskim zwany, odbędzie się licytacya publiczna 40 koni, o czem publiczność zawiadamia się.